

*p. Hayke Olegiel*  
22 XII 2020  
Q

KS-5.0003.14.2020

Konstanty Dombrowicz

21 grudnia 2020

Radny Sejmiku

### INTERPELACJA

za pośrednictwem

Pani

Elżbiety Piniewskiej

Przewodniczącej Sejmiku

Marszałek Województwa

Piotr Całbecki

**WPLYNEŁO**  
URZĄD MARSZAŁKOWSKI W TORUNIU  
Sekretariat Marszałka

2020-12-22

L.dz. ....  
Liczba załączników .....

**WPLYNEŁO**  
Kancelaria Sejmiku

22-12-2020

L.dz. ....  
Podpis: *[Signature]* .....(2)

Szanowny Panie Marszałku,

Kilka miesięcy temu składałem interpelację w sprawie planów rozbudowy zawiadywanych przez Szpital Pulmonologiczny obiektów w Bydgoszczy-Smukale. Otrzymałem odpowiedź. Jednak wobec nowej sytuacji związanej z protestem mieszkańców wobec coraz to bardziej realnej groźby wyburzenia zajmowanego przez nich domu ponawiam prośbę o interwencję Pana Marszałka.

Pomysł rozbudowy istniejącego od bardzo wielu lat w Smukale zespołu leczniczego m.in. o część rehabilitacyjną, miejsca pobytu dla pacjentów na rekonwalescencji nie budzą wątpliwości. To inwestycja z całą pewnością potrzebna. Wątpliwości budzi natomiast dość absurdalny pomysł zburzenia zajmowanego przez 21 lokatorów domu i niejasny, tajny sposób w jaki dyrekcja szpitala zamierza pozbawić ludzi mieszkań.

Na granicy zajmowanego przez zespół leczniczy dużego, częściowo zalesionego starodrzewem terenu, w sporej odległości od budynków zasadniczych kilkadziesiąt lat temu zbudowano sąsiadujące ze sobą dwa domy dla personelu. Lokatorom jednego z nich pozwolono wykupić zajmowane lokale. W drugim budynku lokatorzy mieszkań wykupić już nie mogli. I ten właśnie budynek, mający ponad 1100 metrów kwadratowych powierzchni ma być w związku z koncepcją inwestycji - wyburzony, a na jego miejscu ma stanąć obiekt z pokojami dla rekonwalescentów- tak to umownie można nazwać. 21 lokatorów - zameldowanych tam na pobyt stały, zameldowanych sądownie

ma pójść na bruk. Fakt zameldowanie jest co prawda tylko poświadczeniem miejsca zamieszkania i nie daje żadnych praw do dysponowania zajmowanymi lokalami – ale trzeba stanowczo postawić pytanie o koszty społeczne tego pomysłu i rosnące przecież w związku z wyburzeniem koszty inwestycji. Tego jakby nie bierze się w ogóle pod uwagę. Pomijam już fakt całkiem niedawnego remontu dachu na tym budynku.

Jak wspomniałem – budynek znajduje się na obrzeżach kompleksu leczniczego. Na ogromnej nieruchomości z całą pewnością można znaleźć inne miejsce na budowę obiektu dla rekonwalescentów, który ma być bodajże czymś w rodzaju hospicjum.

Są podnoszone przez protestujących, którzy na zajmowanym budynku wywiesili banery z treściami niezbyt pochlebnymi i dla Pana Marszałka i dla Dyrekcji Szpitala, wątpliwości także co do prawnych aspektów przedsięwzięcia.

1. W jaki usankcjonowany prawem sposób Zarząd Województwa, a tym samym Sejmik przekazał zamieszkaną dom Szpitalowi Pulmonologicznemu w Bydgoszczy. Teza, że to hotel jest mało prawdziwa. W hotelach nie ma zameldowanych na pobyt stały osób.
2. Tym samym szpital jest właścicielem i gospodarzem lokali mieszkalnych. Czy są zapisy statutowe placówki poszerzające działalność medyczną o prowadzenie wynajmu mieszkań. Z taką sytuacją mamy do czynienia. Szpital pobiera czynsz.
3. Nikt dotąd nie rozmawiał z protestującymi lokatorami na temat ich wysiedlenia. Natomiast lokatorzy przeznaczonego do wyburzenia domu otrzymują od pracowników dyrekcji szpitala rozmaite pogróżki. Nikt też nie rozmawiał z lokatorami wykupionego już budynku o planowanym nowym dla nich sąsiedztwie.
4. Pan Marszałek, jak się wydaje, został przez osoby zaangażowane w realizację rozbudowy prawdopodobnie wprowadzony w błąd.  
Wydaje mi się, że ta cała sytuacja wymaga pilnej wizyty Pana Marszałka w Smukale dla osobistej weryfikacji przekazywanych Panu Marszałkowi informacji.
5. Zakończenie konfliktu jest możliwe przy dobrej woli Pana Marszałka. Jak wspomniałem budynek, o który trwa swego rodzaju awantura leży na obrzeżach działki, daleko od głównych szpitalnych obiektów. Ta część

nieruchomości ponadto oddzielona jest od głównych obiektów szpitalnych - płotem. Wydaje się, że rozwiązaniem najprostszym jest sprzedaż mieszkań lokatorom. Utrzymanie budynku stanie się ich problemem i nikogo nie będzie trzeba wyprowadzać na przysłowiowy bruk. Nowy obiekt dla pacjentów może przecież powstać w innym miejscu obszernej nieruchomości.

Na pewno upór dyrekcji szpitala przy opisanej już wyżej koncepcji mnoży i społeczne i rzeczywiste koszty realizacji potrzebnej Bydgoszczy i województwu inwestycji.

Z poważaniem

Konstanty Dombrowicz